

Humor szkolny



- **Krysiu** - pyta nauczycielka matematyki. - Jak podzieliłabyś cztery ziemniaki między pięciu harcerzy?

- Zrobiłabym sałatkę ziemniaczaną!



Nauczyciel biologii pyta Jasia:

-Po czym poznasz drzewo kasztanowca?

-Po rosnących na nim kasztanach.

-A jeśli kasztanów na nim jeszcze nie ma?

-To ja poczekam...



Wycieczka szkolna w muzeum. Zainteresowanie Jasia wzbudza tabliczka umieszczona obok mumii.

- Tutaj jest napisane 2466 PNE. Co to może znaczyć? - pyta kolegę.

- To chyba rejestracja wozu, który potrafił tego nieboszczyka.



Pani w szkole pyta Jasia:

- Powiedz mi , kto to był: Mickiewicz, Słowacki, Norwid?

- Nie wiem. A czy pani , kto to był Zyga, Chudy i Kazek?

- Nie wiem - odpowiada zdziwiona nauczycielka.

- To co mnie pani swoją bandą straszy?



Nauczyciel pyta ucznia:

- Jasiu, w jaki sposób można uzyskać światło dzięki wykorzystaniu wody?

- Trzeba umyć okno, panie profesorze.



Poszli studenci na egzamin.

Profesor:

- Mam dwa pytania: Jak ja się nazywam i z czego jest ten egzamin?

Studenci spojrzeli po sobie:

- A mówili, że z niego jest taki luzak!!!



Nauczyciel sprawdza zadanie domowe...

-Otwórzcie zeszyty. Jagoda, kiedy odrabiasz lekcje?

- Po obiedzie.

To czemu tej pracy domowej nie odrobiłaś?

- Bo jestem na diecie.

**Kupon zwalniający od pytania
i pracy domowej**

